

Czy Bóg udziela szatanowi zgody? – części 1-4

Otrzymałem wiele e-maili z pytaniami, czy szatan przychodzi do Boga prosząc o zgodę, by mógł wnieść w nasze życie cierpienia i próby. Ludzie przytaczają fragment z Job. 1, gdzie szatan rozmawia z Bogiem o Jobie. Poruszają też fragment w Łuk. 22: 31-32, gdzie Jezus mówi, że szatan pragnął przesiać Piotra jak pszenicę.

Czy Bóg udziela mu zgody na to, aby nas dręczył? Czy szatan ma bezpośredni dostęp do Niego?

W tej serii odniesiemy się do rozmowy diabła z Bogiem i czy dalej ma ona miejsce w naszych czasach, abyśmy byli w stanie zrozumieć strategię złego.

Reguła interpretacji Biblii: Interpretujemy Stary Testament przez pryzmat Nowego.

Dwa główne wersety, które interesują nas w tej dyskusji: Jak. 1: 13 oraz 1 Kor. 10: 13.

„Niechaj nikt, gdy wystawiony jest na pokusę, nie mówi: Przez Boga jestem kuszony; Bóg bowiem nie jest podatny na pokusy ani sam nikogo nie kusi (ku złemu).” (Greckie słowo użyte tu tłumaczy się jako kuszenie, próbowanie, testowanie.)

„Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg (Ojciec) jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni (testowani i próbowani) ponad siły wasze, ale z pokuszeniem (testem i próbą) da i wyjście, abyście je mogli znieść.”

Te dwa fragmenty stanowią fundament naszego rozumienia

Najpierw Jak. 1: 13: widzimy tu niezmienny Boży charakter – On nie jest testowany / kuszony / próbowany przez zło.

Bóg próbuje ludzi, ale nie używa do tego zła, ponieważ sam nie jest przez nie kuszony. Dlaczego tak jest? Ponieważ Bóg nie posiada fizycznego ciała. Pokusa, aby zadziałała, wymaga fizycznego, ziemskiego ciała. Jezus, gdy stał się człowiekiem, był kuszony, jednak Ojciec nigdy tego nie doświadczył. Ojciec nie wie, co to znaczy być zmęczonym, głodnym, musieć skorzystać z toalety, być kuszonym seksualnie, kuszony jedzeniem, kuszony sytuacjami wymagającymi wyboru między dobrem a złem. Ojciec jest miłością, radością, pokojem itd. - On nigdy nie był kuszony.

Patrząc więc na Stary Testament – Job.1, który opowiada nam o rozmowie między szatanem a Bogiem, musimy zrozumieć, że cokolwiek diabeł stara się powiedzieć, próbując nastawić Boga przeciwko Hiobowi, nie ma to na Niego absolutnie żadnego wpływu. Bóg wcale nie był kuszony, aby Job doświadczył zła.

Teraz 1 Kor. 10: 13: mówi o roli Boga jako naszego opiekuna, tego, który ogranicza diabelskie plany. Fragment ten stwierdza, że Bóg, który sam nigdy nie jest kuszony przez zło, gdy doświadczamy prób, testów i pokus w naszym życiu, On wkracza i ogranicza to, co szatan chce zrobić i przygotowuje nam drogę ucieczki! (To samo słowo określające 'pokusę' zostało użyte w Jak.1:13, więc wiemy, że autorzy mówią o tej samej rzeczy.)

Podsumowując: Bóg nie tylko nie wystawia nas na próby ku złemu, lecz także wkracza ograniczając jakiegokolwiek testy, próby lub pokusy do tego stopnia, abyśmy mogli je znieść i zapewnia nam drogę ucieczki.

Kiedy Barb i jej najlepsza przyjaciółka, Margaret miały po 5 lat (latem 1963), ich matki dawały im czasem pieniądze, aby poszły przez swoją dzielnicę do sklepu. Odległość wynosiła około 1 km. (Margaret do dzisiaj przyjaźni się z Barb).

Tuż po drugiej stronie skrzyżowania z sygnalizacją świetlną stał sklep. W 1963 roku była w nim fontanna z napojami oraz budki z jedzeniem i lodami. Prowadził go jego właściciel. Dziewczynki kupowały tam kanapkę, paczkę chipsów, napój i zostawało im parę drobnych na cukierka. Dziś wielu uważałoby, że matki były bardzo nierozsądne, pozwalając regularnie 5-latkom na takie spacery.

Pewnego dnia, gdy byliśmy z już z Barb po ślubie i mieliśmy własną gromadkę małych chłopców, nagle Barb z przerażeniem przypomniała sobie, ile to 'wolności' mama zapewniła jej, gdy miała tylko 5 lat. Zadzwoiła do niej z pytaniem, jak mogła być na to w ogóle pozwolić!

W odpowiedzi usłyszała, że po pierwsze, była to dla niej nauka, ponieważ najbliższej jesieni miała zacząć chodzić pieszo do szkoły. Po drugie powiedziała, że nigdy przez moment nie była sama, bo ponieważ mama miała przyjaciół wzdłuż trasy spaceru, którzy dzwonili do niej meldując, gdy dziewczynki ich mijają.

Nagle Barb przypomniała sobie, że sprzedawca w sklepie, gdy do niego dochodziły, najczęściej wtedy rozmawiał przez telefon. Gdy kończył rozmowę, wychodził przed sklep, aby je przywitać i pomóc im przejść przez ruchliwą ulicę. Uświadomiła sobie wtedy, że mama cały czas ją obserwowała, że miała umówionych ludzi, którzy je pilnowali, choć dziewczynki wcale o tym nie wiedziały.

To przypomina nasze własne szkolenie. Nasz Ojciec nie zostawia nas samych nawet na moment, ale ma zastępy aniołów, różnych ludzi, których używa, aby nas strzec wzdłuż naszej drogi. On nie wystawia nas na próby ku złemu, jednak stawia nas przed różnymi wyborami. Jezus zaprosił bogatego młodzieńca, aby za Nim poszedł – to była decyzja. Pewien człowiek chciał iść za Jezusem, ale najpierw chciał pożegnać się z rodziną – kolejna decyzja. Marta popadła w konflikt z siostrą, bo usługiwała, gdy Maria siedziała u stóp Jezusa – kolejna decyzja. W ten właśnie sposób wzdramy.

Ale On nigdy nie próbuje nas z użyciem zła, lecz prowadzi nas po drodze gotowy, aby wkroczyć i ograniczyć, a nawet zatrzymać to, co diabeł zamyślił i zapewnić nam drogę ucieczki.

Kolejnym razem wrócimy do rozmowy szatana z Bogiem.

+++

Postanowiłem jednak podzielić to nauczanie na cztery części, a nie trzy. W rezultacie tego w tym tygodniu odniesiemy się do Nowego Testamentu, a w przyszłym zajmiemy się Księgą Hioba. Zaczniemy jednak od podstaw.

Ustaliliśmy, że szatan przebywa na ziemi, gdzie kusi, testuje i wystawia ludzi na próby.

Jezus powiedział, że diabeł przychodzi, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ojciec w żaden sposób nie jest kuszony, testowany ani próbowany przez zło, ani też nie kusi, testuje ani nie wystawia ludzi na próby ku złemu. Dodatkowo też, ogranicza to, co szatan może uczynić, i zapewnia nam drogę ucieczki (Jan 10:10, Jak. 1:13, 1 Kor. 10:13).

Gdy wiemy już, że Bóg nie jest kuszony złem oznacza to, że nie udziela też diabłu przyzwolenia na działanie, a wręcz ogranicza, co on może uczynić. Oznacza to, że bez tego szatan mógłby zrobić o wiele więcej, gdyby mu tylko na to pozwolić. On chciałby tylko „kraść, zabijać i wytracać”.

Jak często zdawaliśmy sobie sprawę, że szatan mógł być nas zabić, ale jednak tego nie zrobił? Ile razy myśleliśmy, że gdyby nie Bóg, byłibyśmy już martwi, siedzieli w więzieniu lub tkwili w grzechu? Tak, szatan MÓGŁBY zrobić nam o wiele więcej krzywdy, jednak nasz Ojciec ograniczał go przez całe nasze życie. Zawsze ograniczał wszystkie próby, testy i pokusy do poziomu, który mogliśmy byli znieść. I zawsze zapewniał nam drogę ucieczki.

Nawet w Mat. 24:22 Jezus mówi o swoim powrocie, że skróci te dni, bo gdyby trwały dłużej, nikt by nie przetrwał. Więc nawet na końcu wszystkiego On dalej ogranicza to, co szatan może uczynić ludzkości.

Szatan nie prosi o pozwolenie

Sugerowanie, że szatan przychodzi do naszego Ojca, aby pozwolił mu kusić nas i wystawiać na próby, czyni z Ojca perwersyjnego hipokrytę. Przecież nie może On mówić nam, że nas kocha i że nic nie oddzieli nas od Jego miłości i że dał nam Chrystusa, który teraz jest w nas, a z drugiej strony współpracować z naszym śmiertelnym wrogiem, by wnosił śmierć i zniszczenie do naszego życia... Nie! On nie błogosławi prawą ręką i w tym samym czasie przeklina lewą!

Ojciec wlewa swą łaskę do naszego ducha, w nasze życie, chroniąc nas przed zagrożeniami, których nawet nie jesteśmy świadomi. Po tej stronie wieczności nie dowiemy się o pijanym kierowcy, który zmierzał w naszym kierunku, ale został zatrzymany przez policjanta tuż przed tym, jak miał w nas wjechać. Nie dowiemy się o mokrej podłodze w łazience w pracy, która została osuszona przez sprzątaczkę tuż przed tym, jak mieliśmy z niej skorzystać, poślizgnąć i doznać obrażeń. Ile razy zostaliśmy ocaleni, wie tylko nasz Ojciec.

Jezus, Szatan i przesiewanie Piotra

Jezus powiedział w Łuk. 22:31-34: „Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie (w angielskim przekładzie napisane jest „szatan pragnął”), aby was przesiać jak pszenicę. Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdź braci swoich. On zaś rzekł do niego: Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć. A On rzekł: Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dzisiaj kur, a ty się trzykroć zaprzecz, że mnie znasz.”

Szatan pragnął, aby Piotr został mu przekazany. Jednak Bóg nie jest kuszony, aby przekazać mu Piotra, ani nie ma też żadnego pragnienia czynienia zła, które ma Szatan. Bóg ograniczył udział szatana w życiu Piotra.

(Jednakże istnieje sposób, aby ludzie sami poddali szatanowi swoją wolę: w 2 Tym. 2:25-26 Paweł napisał o ludziach, którzy wdają się w kłótnie i spory do tego stopnia, że wpadają w sidła szatana, który zmusza ich do pełnienia swej woli. Jak można zrobić coś takiego samemu sobie?! Kłótnie i spory sprawiają, że człowiek wpada w sidła szatana, który teraz może na niego wpływać. Dlatego też uciekajmy od wszelkich kłótni i podziałów!

Spójrzmy wstecz na wszystkie wyzwania, których doświadczyliśmy, które to wymagały od nas podjęcia ważnej decyzji: czy to jakaś konfrontacja w pracy; kryzys moralny, w którym znalazłeś się robiąc coś, czego przysiągłeś nigdy więcej nie uczynić; sytuacja, gdy z powodu leku przed człowiekiem musiałeś zdecydować, czy kłamać, czy też przyznać się do błędu. Piotr uległ presji, jednak podniósł się z tego. Tak, zaparł się, że Go zna, ale też nigdy nie przestał w Niego wierzyć.

Piotr miał skazy od samego początku

Bez problemu można dostrzec jego nieprzewidywalny i niestabilny charakter. Miał wiele obszarów, w których szatan mógłby go okraść, zabić i/lub zniszczyć. Jednakże w odpowiedzi na plany szatana Jezus modlił się o Piotra, aby jego wiara nie ustała. Modlitwa dotyczyła też jego przyszłości, aby po wszystkim umacniał swych braci. Jezus nie postrzegął zaparcia się Piotra jako porażki jego wiary, ale raczej jako problem dotyczący jego charakteru.

Jezus nie mógł nagiąć wolnej woli Piotra, aby ten się Go nie zaparł. To, co mógł zrobić, to modlił się za Piotra, aby przez to doświadczenie siła nauczyła się czegoś i dojrzała.

W Dz. 27:10 widzimy Pawła uwięziona na rzymskim statku. Mówi załodze, że Bóg ostrzega, że jeśli wypłyną, stracą statek, ładunek a nawet swoje życie. Ojciec objawił mu plany szatana. Bardzo często Ojciec ujawnia nam takie rzeczy, lecz my w ignorancji odrzucamy Ducha Świętego myśląc, że skoro jest to coś negatywnego, nie może pochodzić to od Boga.

Jednak Paweł otrzymał coś od Boga - zobaczył, że mogą stracić statek, ładunek oraz życie, jeśli będą kontynuować rejs. Po wielu postach i modlitwach spędzonych na wzburzonym morzu, obok Pawła stanął anioł i powiedział mu, że Bóg ocali wszystkich ludzi (276 z nich), jednak stracą ładunek oraz statek. Paweł został również poinstruowany, aby nie opuszczali statku do momentu, aż ten rozbije się o brzeg. W ten sposób wszyscy mieli być uratowani (łaska zawsze ma swoje warunki). Wersety 21-31.

W tym przypadku szatan próbował zabić Pawła, jednak Bóg go ograniczył. Ochronił życie wszystkich 276 osób ORAZ powiedział, jak przez to przejść. Co więcej, po uratowaniu Bóg uzdrowił jednego z liderów na wyspie i wielu ludzi zostało tam zbawionych. Jakże pierwotny plan szatana, aby zabić Pawła, został ograniczony!

Spójrz na sytuację: W jaki sposób wróg uzyskał dostęp do twojego życia? Poprzez przyjaciół? Przez nieprzemysłane decyzje, które podjąłeś? W inny sposób? Spójrz, jak próbował cię zabić, okraść lub zniszczyć. A teraz spójrz na ograniczenia, które Bóg na niego nałożył. Czy widzisz, do czego mogło dojść?

Jak wyglądała droga ucieczki? Czy była to pokuta? Czy były to środki zaradcze? A może była to zmiana nawyków lub zerwanie niezdrowych relacji?

Spójrz na swoje życie, by dostrzec ten sam wzorzec opisany w 1 Kor. 10:13: Atak, ograniczenie ataku, droga ucieczki. Dostrzeż w tym łaskę.

W przyszłym tygodniu: jak Hiob otworzył drzwi śmierci, ale Bóg interweniował kilka razy, aby ograniczyć plany szatana.

+++

Ustaliliśmy już prawdy pokazane w 1 Kor. 10:13 oraz w Jak. 1:13: Bóg nie pozwoli, abyśmy byli kuszeni / testowani / próbowani ponad nasze siły. On również ogranicza działanie szatana i zapewnia nam drogę ucieczki. Bóg nie jest kuszony złem, więc sam nikogo nie kusi / testuje / wystawia na próby posługując się złem. To zaś prowadzi nas do człowieka imieniem Hiob.

Miejmy wciąż na uwadze, że Stary Testament interpretujemy przez pryzmat Nowego Testamentu. Dlaczego? Ponieważ NT jest większym objawieniem od Boga Ojca. Paweł odniósł się do tego w 1 Kor. 10:6

oraz 11, dwukrotnie stwierdzając, że wydarzenia opisane w ST, które miały miejsce w Izraelu, są dla nas przykładem. Dlatego też patrzymy na ST przez pryzmat NT.

Kiedy byłeś dzieckiem, patrzyłeś na wydarzenia oczami dziecka. Ale kiedy dorosłeś, patrzyłeś na te same wydarzenia z innej perspektywy. To właśnie perspektywa sprawia, że inaczej interpretujesz te rzeczy. Tak samo jest ze Starym i Nowym Testamentem. Patrzymy na ST poprzez Jezusa.

Bóg, szatan i Hiob

Hiob żył w czasach już po Noem, ale jeszcze przed Abrahamem. Wiemy to ze względu na jego długie życie - po swoich doświadczeniach żył jeszcze 140 lat. Nie było ustanowionego kapłaństwa, składał własne ofiary Bogu. Jednego dnia, w nadprzyrodzony sposób, spośród zawieruchy ukazał mu się Pan.

Księga Hioba jest hebrajską poezją i jest też najstarszą księgą Biblii, dlatego umieszczona jest razem z Psalmami, Przypowieściami, Księgą Koheleta i Pieśnią nad Pieśniami. Mojżesz napisał Księgę Rodzaju, Wyjścia, Kapłańską, Liczb i Powtórnego Prawa około 1400 p.n.e. Księga Hioba jest starsza od nich - większość uważa, że została napisana około 1800 p.n.e. - 400 lat przed napisaniem Księgi Rodzaju. Jej styl przypomina pisma babilońskie z tego samego czasu.

Z Hiob. 1:1-3 dowiadujemy się, że był on najbogatszym człowiekiem na wschodzie

Miał tysiące owiec, bydła, wielbłądów, osłów i wiele służby. Wielbłądy to ówczesne ciężarówki przemierzające pustynie (import / eksport). Osły to busy używane na krótkich dystansach. Miał także owce (żywność / wełna), bydło (mięso / skóra), zboża oraz prowadził kilka innych interesów.

W 29:1-17 dowiadujemy się, że był szlachetnie urodzony i był ich przywódcą (w. 25), który zasiadał w bramie miasta, aby wydawać wyroki. Był tak szanowany, że młodzi mężczyźni schodzili mu z drogi, a inni szlachetnie urodzeni wstawali na jego widok i milkli. Był, jak sam powiedział, 'oczyma dla ślepych i nogami dla chromych'. W 31:1 mówi, że zawarł umowę ze swoimi oczami, że nie będzie patrzył na inną kobietę. W tym samym rozdziale mówi także, że zapraszał biednych i głodnych, aby z nim jedli, a potrzebujących odziewał ubraniami z własnej wełny. Był bardzo dobrym, mądrym i hojnym człowiekiem.

Obawa o zbawienie własnych dzieci

Wersety 1:4-5 ujawniają, że Hiob tak bardzo martwił się duchowym życiem swoich dzieci, że regularnie składał za nich Bogu ofiary. W naszych czasach przypominałoby to rodziców martwiących się o zbawienie dzieci, którzy z tego powodu regularnie uczestniczą w nabożeństwach i dają pieniądze z nadzieją, że Bóg to zobaczy i pociągnie ich do Siebie. Hiob nieustannie martwił się o ich relację z Bogiem.

Stan emocjonalny, psychiczny i fizyczny Hioba

W 3:24-26 Hiob ujawnia: „Bo westchnienia są moim pokarmem i jak woda płyną moje skargi. Bo to, czego się bałem, nawiedziło mnie, a to, przed czym drżałem, przyszło na mnie. Jeszcze nie wytchnąłem, jeszcze się nie uspokoiłem i nie odpocząłem, a znów przyszła trwoga.”

Wiemy też, że nabawił się choroby skóry, i że pomimo tego, że był bardzo bogaty, był pełen strachu, zmartwień i stresów. Gdybyś dzisiaj był lekarzem, to co byś polecił Hiobowi, gdyby dzisiaj cię odwiedził i zaczął opowiadać o swoich obowiązkach jako burmistrza, swoich nieposłusznych dzieciach i o obawach z nimi związanych, o zmartwieniach w wielu jego interesach? Gdyby powiedział, że nie może spać, jest

zawsze pełen lęku i zmartwień, i że z powodu wszystkich tych stresów ma jakąś egzemę, pólpasiec, łuszczycę, różyczkę, wrzody czy inne choroby skóry?

Jako jego lekarz przepisałbyś mu leki na stres i sen oraz zaleciłbyś mu, aby odpoczął, aby może poszedł do terapeuty, który pomógłby mu uporać się ze stresem i lękami życia. Tak to wygląda w świecie naturalnym.

W duchowym wymiarze: szatan widzi jego lęki i stres, co otwiera mu drzwi do ataku

Poza wydarzeniami w świecie fizycznym, w świecie duchowym dzieją się inne rzeczy. W 1:6-7 czytamy, że szatan wędrował po ziemi i stawiał się przed Ojcem. Określenie 'stawić się przed Panem' może sugerować fizyczne przybycie przed Jego oblicze.

Obecnie często mówimy: 'Przyjdźmy do Pana w modlitwie' lub 'Przynieśmy nasze ciężary przed Pana', ale nikt nie wierzy, że fizycznie stajemy przed Nim. Więc z tej poezji nie wynika jasno, czy to wydarzenie dosłownie miało miejsce, gdzie po potopie Noego szatan miał dostęp do Ojca, czy też jest to określenie rodzaju 'przyjdźmy do Pana'. Wiemy, że od czasów krzyża szatan nie ma dostępu do nieba (zgodnie z Ef. 1:20-23, Kol. 2:14-16, Hebr. 9:11-15, 23-25 itd).

Szatan chodził po ziemi szukając, kogo by pochłonąć

Werset 1:7 zgadza się z 1 Ptr. 5:8, że szatan wędruje jak ryczący lew, szukając, kogo by pochłonąć. Wtedy w rozmowie pojawia się Hiob. Za każdym razem, gdy pojawia się okazja zabicia go, Pan interweniuje i ogranicza działania diabła.

Jest to zgodne z 1 Kor. 10:13, gdzie czytamy, że gdy przychodzą próby, Pan ogranicza je i zapewnia drogę ucieczki. Bóg nie jest kuszony złem, więc cała sytuacja była aktem ukazującym dobrego Ojca, który ogranicza to, co szatan chciał uczynić Hiobowi. Bóg wielokrotnie pokazywał Hiobowi drogę wyjścia z sytuacji – próbował dotrzeć do niego nawet w snach. W końcu drogą ucieczki Hioba stała się pokuta.

Przyp. 26:2 mówi: „Bezpodstawne przekleństwo się nie ziści” (ang. ‘przekleństwo nie przychodzi bez powodu’)

Szatan miał otwarte drzwi do życia Hioba: jego dzieci nie chodziły z Bogiem, więc były wystawione na atak. Z powodu zmartwień i stresów Hiob był narażony na atak serca. Szatan miał powody, aby zaatakować Hioba i jego rodzinę, jednak Bóg ograniczył tego zakres.

Bez wdawania się w szczegóły - trzech przyjaciół Hioba oskarżyli go o ukryty grzech, ale czwarty - Elihu, powiedział prawdę o Bogu i Hiobie. Powiedział, że Bóg próbował dotrzeć do niego już od jakiegoś czasu, nawet we śnie, ale Hiob nie słuchał (33:14-30 oraz 36:1-12).

Elihu powiedział także Hiobowi, że to nie Bóg mu to wszystko uczynił. Powiedział w 37:23: „Wszchemocny jest niedostępny, jest potężny siłą i bogaty w sprawiedliwość, ale nie podepcze prawa.”

Elihu powiedział prawdę o Bogu i Hiobie

W całej tej historii był jedynym człowiekiem, od którego Bóg nie wymagał pokuty. Począwszy od rozdziału 38, Bóg domaga się od Hioba pokuty: „Któż to zaciemnia mój plan słowami bezmyślnymi? Przepasz jako mąż swoje biodra, będę cię pytał, a ty mnie pouczysz.” Pan pyta Hioba, czy był przy stworzeniu świata, czy to on stworzył oczy orła, który widzi daleko. Zadaje mu wiele pytań dotyczących natury oraz wiedzy Hioba.

W 40:2 Bóg pyta: „Czy ten, kto spiera się z Wszechmocnym (Hiob), będzie trwał w uporze? Niech oskarżyciel Boga odpowie!”. Hiob postępuje mądrze i pokutuje. W wersecie 4 mówi: „Otom ja nędzny, cóż ci odpowiem? Swoją rękę kładę na ustach.” Jednak Bóg nadal nie odpuszcza mu i w wersetach 7-8 mówi: „Nuże, przepasz swoje biodra jak mąż; będę cię pytał, a ty mnie poucz! Czy chcesz rzeczywiście podważyć moją sprawiedliwość, pomówić mnie o krzywdę, aby okazać, że masz słusność?”

Gdy Pan kończy, Hiob odpowiada w 42:1-6:

„Wtedy Job odpowiedział Panu... To ja mówiłem nierozumnie o rzeczach cudownych dla mnie, których nie rozumiem.... Tylko ze słyszenia wiedziałem o tobie, lecz teraz moje oko ujrzło cię. Przeto odwołuję moje słowa i kajam się w prochu i popiele (pokuta).”

Ostatnia myśl dotyczy 42:11, gdzie przyjaciele „pocieszali go z powodu wszystkich nieszczęść, które Pan zesłał na niego.” Hebrajskie słowo 'hebi' mające korzeń w 'bo' mówi w formie zezwalającej na coś, niż byciu sprawcą. Mówi, że Pan zezwolił na to, aby rzeczy wydarzyły się Hiobowi a nie, że był ich sprawcą. Jest to zgodne z NT, gdzie czytamy, że Bóg nie testuje człowieka złem, ale kiedy przychodzi nieprzyjaciel, On nakłada na niego ograniczenia i daje drogę ucieczki z sytuacji.

Elihu powiedział Hiobowi, że to nie Bóg mu to uczynił, że próbował dotrzeć do niego nawet we śnie, ale go zignorował. Hiob pokutował, a jego życie zostało odnowione i pobłogosławione.

W przyszłym tygodniu o tym, jak otwieramy diabłu drzwi i jak on posługuje się naszym własnym autorytetem przeciwko nam.

+++

Wiemy, że Bóg działa celem ograniczenia i powstrzymania wysiłków Szatana, który chce nas okraść, zabić i zniszczyć. W jaki więc sposób my sami otwieramy drzwi na ataki diabła? Nie odpowiem tu na wszystkie pytania, ale mogę podać kilka rozdziałów i wersetów, które pokazują, w jaki sposób otwieramy się na ataki wroga.

Grzechy przeciwko ciału

W 1 Kor. 6:18 Paweł stwierdza, że wszeteczeństwo jest grzechem przeciwko ciału. Mówi, że są grzechy poza ciałem oraz grzechy, jak wszeteczeństwo, które są przeciwko ciału. Zasadniczo stwierdza, że grzechy przeciwko ciału, w ciele się ujawniają.

W jego czasach wszeteczeństwo (seks pozamałżeński, w tym z pogańskimi prostytutkami świątynnymi) przynosiło emocjonalne zamieszanie, choroby przenoszone drogą płciową i szereg innych problemów. Grzechy przeciwko ciału pozostają w ciele.

Ogólnie zasadę tę widać w rzeczach takich jak palenie, objadanie się czy niedożywienie, przeciążanie się pracą czy lenistwo i w wielu innych. W większości przypadków taka osoba nie doświadcza cudownego uzdrowienia, ponieważ sama sobie to zrobiła. Bóg będzie towarzyszył jej w leczeniu tego, co sama sobie zrobiła, gdy grzeszyła przeciwko własnemu ciału, ale rzadko widziałem tu cudowne uzdrowienia.

Wierzę, że dopiero w przyszłym wieku dowiemy się, jak grzeszyliśmy przeciwko własnemu ciału, jedząc wszystkie te zmodyfikowane chemicznie pokarmy.

Wielu dzisiaj obwinia diabła za rzeczy, które naprawdę są grzechami przeciwko ciału. Moja mama zmarła na rozedmnę płuc po 50 latach palenia. Kochała Pana, a to nie diabeł jej to zrobił - sama sobie to zrobiła.

To samo można powiedzieć o osobie ważącej 45 kg za dużo i jej bolących stawach lub stopach. Nie ma uzdrowienia z tego, co sama sobie zrobiła, co sprawiło, że teraz odczuwa ból nóg. Bóg jest sprawiedliwy i oddaje każdemu to, co mu się należy – zbierzesz to, co siejesz. To sprawiedliwe i uczciwe. On będzie z nami, gdy staramy się przestać grzeszyć przeciwko własnemu ciału. Będzie z nami podczas leczenia tego, ale nie wkroczy, aby natychmiast uzdrowić to, co celowo zrobiliśmy własnemu ciału.

Uprzedzenia - 1 Kor. 11:17-34

W Dz.18 widzimy kościół w Koryncie, gdzie w domu Rzymianina – Justusa spotykali się pod jednym dachem Żydzi, Grecy i Rzymianie. Wielu z nich miało uprzedzenia rasowe i społeczne do tego stopnia, że nie chcieli spożywać wspólnego posiłku z innymi.

Paweł zapytał ich, czy gardzą ciałem Chrystusa? Powiedział im, że przecież Jezus cierpiał za nas wszystkich i że każdy, kto tak postępuje, „sąd własny je i pije. Dlatego jest między wami wielu chorych i słabych, a niemało zasnęło. Bo gdybyśmy sami siebie osądzali, nie podlegalibyśmy sądowi. Gdy zaś jesteśmy sądzeni przez Pana, znaczy to, że nas wychowuje, abyśmy wraz ze światem nie zostali potępieni.” (11:29-32)

Ludzie ci przynieśli sobie „osłabienie układu odpornościowego”, co powodowało, że było pośród nich wielu chorych i słabych. Paweł połączył ten fakt z ich uprzedzeniami wobec innych. Z jednej strony spotykali się razem, a z drugiej nie spożywali wspólnych posiłków. Ich uprzedzenia były więc ewidentne dla wszystkich. Z tego powodu chorowali a niektórzy nawet umarli.

Spory - 2 Tym. 2:23-26

Paweł powiedział Tymoteuszowi, aby nie angażował się w głupie i niedorzeczne rozmowy wiedząc, że wywołują one spory. Powiedział, że nie powinni napominać „krynbrnych w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętania i do poznania prawdy”. Zauważcie, że upamiętanie się wymaga również uznania prawdy. Ludzie ci mieli błędne nastawienie, opinie i działania. Paweł napisał o nich, że są w „sidłach diabła, który zmusza ich do pełnienia swojej woli.” To naprawdę poważna sprawa. Osoba tkwiąca w sporze pozostaje w sidłach szatana, który nią manipuluje wedle swojej woli.

Przebaczenie - 2 Kor. 2:10-11: „... przebaczyłem ze względu na was w obliczu Chrystusa, aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły (zamiary, myśli, cele) bowiem są nam dobrze znane.”

Relacje małżeńskie - 1 Kor. 7:5: Mężowie i żony nie powinni powstrzymywać się od współżycia z wyjątkiem określonych momentów, „aby was szatan nie kusił z powodu niepowściągliwości waszej.” (Greckie „akrasia” bierze się od „a” – ‘nie’ oraz „kratos” – ‘panować’. Oznacza brak zdolności do panowania nad swoimi pragnieniami)

Skomplikowana wiara - 2 Kor. 11:3-4: „obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrą swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerego oddania się Chrystusowi. Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście, lub inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosicie to z łatwością.”

Jeśli skomplikowałeś swą wiarę poprzez różne formuły, że jak uczynisz X, to Bóg sprawi Y, to mówię ci: przestań to robić. Wróć do prostoty swojej wiary, porzuć skomplikowaną ewangelię, skomplikowanego Jezusa, skomplikowanego Ducha.

Wymieniłem powyższe wersety chcąc pokazać, że w większości przypadków to nie Bóg coś sprawia, lecz my sami otwieramy diabłu drzwi do naszego życia. Ludzie błędzą myśląc, że to Bóg zezwala szatanowi wystawiać nas na próby, podczas gdy rzeczywistość Nowego Testamentu pokazuje, że najczęściej to my sami udzielamy diabłu zgody na to, aby działał w naszym życiu.

Szatan odstąpił od niego do pewnego czasu – Łuk. 4:13

Ostatnia myśl: Jezus, choć był doskonały, był kuszony w ciele (zamień kamień w chleb), w duszy (udowodnij, że jesteś synem Bożym, skacząc z wieży) i duchu (pokłoń mi się, a dam ci cały świat). To tylko podsumowanie kategorii pokus, których doświadczył, ale Biblia mówi wyraźnie, że był „kuszony we wszystkim, jak my, z wyjątkiem grzechu”.

Szatan odstąpił od Doskonałego Człowieka na pewien czas. Oznacza to, że Szatan nie potrzebuje żadnego powodu, aby cię atakować - on po prostu nienawidzi cię, bo jesteś Bożym dzieckiem. Demon może nastawić kogoś w pracy przeciwko tobie. To samo dzieje się w kościele czy też w rodzinie. On uderza kiedy chce, tylko dlatego, że nas nienawidzi.

Nawet gdy przeprowadza niesprowokowany atak, to nasz dobry i kochający Ojciec ogranicza to, co on może uczynić. Kiedy zauważamy, że demon podburza kogoś przeciwko nam, to do nas należy przejęcie władzy nad tym duchem i powiedzenie: "Rozkazuję duchowi działającemu przez X, aby przestał mnie atakować w imię Jezusa. Wypędzam cię z tej sytuacji! A teraz Ojczy Niebieski, proszę Cię, abyś utworzył barierę między nami, abyś posłał aniołów zgodnie ze Swą wolą, aby mnie chronili, i jeśli to możliwe, uzdrow moją relację z tym człowiekiem. Dziękuję ci, w imię Jezusa...." itp. Skorzystaj z danego ci autorytetu, aby używać imienia Jezus!

„Kto mnie widział, widział Ojca”. Jan. 14:9. On nigdy posłużył się złem, aby cię czegoś nauczyć....

Wiele błogosławieństw

John Fenn